GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., inseręcyę opłacają od wiersza w półkolumnie (drukiem garmond) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Nr. 72. Piątek 28. Marca 1851. Rok gazecie 40.

Prenumerata Gazety Lwowskiéj nierozłącznie z Dziennikiem Urzędowym i Dodatkiem Tygodniowym wynosi na kwartał następujący z d. 1. kwietnia dla odbierających
we Lwowie . . . . 4 złr. 15 kr.
przesyłką na prowincyi . . 4 złr. 40 kr.

Szanowni Abonenci przesyłając wymienioną przedpłatę franco wprost do Redakcyi (Ulica Ormiańska Nr. 347), raczą dołączyć nadto 3 kr., jeźli żądają kwitu, Dominia zaś, Magistraty i wszelkie Władze w tym przypadku, iż nie przyjmują niefrankowanych listów, dodają tyle, ile na opłatę pocztową wedle odległości miejsca do nich przypada.

Redakcya w obawie zwłoki, uprasza PP. Abonentów o wczesne zamówienie i dokładne oznaczenie miejsca i poczty dla Szan. Prenumeranta.

Prenumerata Gazety Lwowskiéj przesyłką na prowincyę wynosi kwartalnie 4 złr. 40 kr. (cztéry reń. czterdzieści kr.)

Prostujemy niniejszem mylnie w niektórych egzemplarzach oznaczoną cenę na 4 złr. 30 kr.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Prusy. — Królestwo Polskie. — Grecya. — Turcya. — Indye wschodnie. — Afryka. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 24. marca. Wyrokiem prawnym w wyższéj instancyi potwierdzonym, skazany został *Oktawian Myszkowski* za zatajenie zakazanéj broni na czterotygodniowy areszt, a wykonanie kary rozpoczęło się.

Z c. k. sądu wojennego.

Sprawy krajowe.

(Litogr. „kor. austr.“ o finansowych stosunkach Austryi.)

Wiédeń, 23. marca. Gazeta wiedeńska ogłosiła dziś wykazy wydanych przez rząd pieniędzy papierowych. Namienione wykazy sięgają po koniec lutego b. r., a gazeta zapewnia, że według przepisów kasowych i regularnego nadsełania tabeli wykazowych, będzie już można systematycznie postępować z peryodycznem ogłaszaniem znajdujących się w obiegu pieniędzy papierowych.

Szczególniéj w stósunkach finansowych jest jak największa jawność pożądana i prawie każdą razą pozyteczna. Ślepy strach owładnie łatwiéj na tem, niż na innem polu umysły, i rodzi obawy, które najczęściéj bywają bezzasadne, a nawet przesadzone. Licząc na łatwowierność publiczności, opowiadała agitacya w najnowszym czasie niestworzone rzeczy o nadzwyczajnem pomnożeniu papierowych pieniędzy. Cyfry będącego w mowie wykazu, stanowią przeciw temu najdokładniejszy argument. Okazuje się z niego z pewnością arytmetyczną, że finansy państwa a szczególniéj pieniądze, nie są bynajmniéj tak zachwiane, jakby nieczysta i złośliwa spekulacya wmówić chciała.

Każdemu, kto się tylko cokolwiek zna na rachunkach, okaże się przez to proste wyłuszczenie dostatecznie, że dla skutecznego usunięcia teraźniejszéj trudności w ekonomii państwa, potrzeba tylko kilka lat pokoju tudzież regularnego wpływu dawniejszych, równie jak nowo otworzonych źródeł podatkowych.

Po koniec lutego wydano 3% asygnatów kasowych 30,438,685 złr., nieuprocentowanych biletów skarbowych 71,972,925 złr., a węgierskich asygnatów krajowych 54,668,525 złr. a zatem w ogóle w papierowych pieniądzach państwa 157,080,135 złr. m. k. Z tych znajduje się w kasach narodowego banku według ich obrachunku z 25. lutego b. r. 51,531,502 złr. rozmaitego gatunku, a więc pozostaje w powszechnym obiegu 105,548,633 złr, z których jednak znajdujące się w kasach rządowych kwoty tych gatunków wynoszą około 15 milionów reńskich m. k.

W stosunku do niezmiernych ofiar, jakie Austrya musiała ponieść dla zabezpieczenia egzystencyi swego państwa wewnątrz, i ze względem na przedsięwzięte w wielkim rozmiarze budowle publiczne, które ciągle pomnażają produkcyjny kapitał państwa, można te emisye tylko miernemi nazwać.

W porównaniu z cyrkulacyą, jaka była przed marcem 1848, okazuje się według bilansu pomnożenie jéj niemal o 120 do 130 milionów reńskich m. k. Ten stan nie jest bynajmniéj niepokojącym. Nie możemy przypuścić żadnéj wątpliwości, że austryackie państwo posiada wszelką siłę i środki, i że regularną drogą bez naruszenia praw wierzycieli państwa i bez wstrząśnienia stosunków handlowych wynajdzie znowu sposób do cyrkulacyi metalów. Liczba środków obiegowych nie jest bynajmniéj w dysproporcyi z potrzebą. Powiększony wydatek państwa i nowe podatki wymagają same przez się większéj masy środków cyrkulacyjnych niż przedtem, a regulna komunikacya handlowa wzmaga się nieprzerwanie.

Niedogodność metalowego ażio zasadza się przeto najszczególniéj na nieukonsolidowanych jeszcze stosunkach publicznych i na pochodzącem ztąd niedowierzaniu. My jesteśmy przekonani, pisze *lit. kor. austr.*, że rząd, który téj ważnéj gałęzi administracyi publicznéj, poświęca nieprzerwanie jak największą uwagę, niezaniedba dopatrzeć stósownéj chwili, by równowagę w finansach państwa i w stosunkach publicznego obiegu pieniędzy nazawsze zaprowadzić — zadanie, które wprawdzie z licznemi i wielkiemi trudnościami jest połączone; ale które niezawodnie powiedzie się temu rządowi, co oparty na zaufaniu swoich ludów, już tak wielkie przezwyciężył trudności. Już tylekrotnie zawstydziliśmy naszych nieprzyjaciół, którzy marzyli o upadku Austryi, okryjemy hańbą także i tych, co na niepomyślnym stanie finansów Austryi ostatnie swe pokładają nadzieje. Honor i i kredyt Austryi wyjdzie tak czysto i tak silnie z tego przesilenia, jak wyszła jéj integralność, zagwarantowane traktatami prawa i sława jéj oręża.

Z lombardzko-weneckich biletów skarbowych znajduje się na teraz jeszcze w obiegu 15,887,828 złr. m. k. Wiadomo, że pieniężne stosunki prowincyi włoskich krążą już od dawna w właściwem zamkniętem kole, przy większem ich bogactwie metalowem jest powyższa rubryka mało znacząca, i z przypływem rat pożyczkowych zniknie wkrótce całkiem z obiegu.

(Komisya z Wenecyi u Jego ces. Mości. — List lorda Dudley Stuart w „Daily News“)

Wiédeń, 23. marca. Mianowana w sprawie wolnego portu weneckiego komisya miała zaszczyt być przedstawiona J. M. Cesarzowi jeszcze przed Jego odjazdem, i otrzymała według doniesienia telegraficznéj depeszy do Wenecyi wielce pocieszające przyrzeczenie względem spiesznego załatwienia téj kwestyi.

— Według dzienników angielskich z 20go marca ogłosił lord *Dudley Stuart* w „Daily News“ list téj treści, że nie zgadza się wcale z zamiarem przybyłych z Turcyi polskich wychodźców pozostania się w Anglii, i że radzi wspólnie z komitetem przyjaciół Polaków, aby pomienieni wychodźcy szukali dla siebie szczęścia w Ameryce. *(Lit. Kor. austr.)*

(Komisya dla organizacyi politycznéj.)

Wenecya, 22. marca. Dzisiaj zebrała się komisya mianowana do organizacyi politycznego zarządu weneckich prowincyi.

(Kordon wojskowy na południowéj granicy Szwajcaryi.)

Medyolan, 22. marca. Urzędowa *Gazeta di Milano* obwieszcza dzisiaj ogłoszenie téj treści, że dla położenia tamy przemytnictwu wyciągniety będzie na południowéj granicy Szwajcaryi (od Sesto Calende do Gravedona) kordon wojskowy, do czego użyte będą także oddziały straży finansowéj.

Anglia.

(Litogr. „koresp. austr.“ o debacie nad bilem przeciw hierarchyi katolickiéj.)

Debaty nad bilem przeciw hierarchii katolickiéj w Anglii toczą się ciągle w izbie niższéj. Mężowie rozmaitych stronnictw zgadzają się prawie jednomyślnie na to, że ten bil ani na jedną ani na drugą stronę niewywrze skutecznego wpływu. Zacięci nieprzyjaciele stolicy apostolskiéj i religii katolickiéj, których bardzo wiele jest w Anglii, nic więcéj w tém nieupatrują, jak łatwy i tani środek wycofania się z trudności chwilowych, nie biorąc się stanowczo do rzeczy, nienaruszajac kwestyi gruntownie, nieschlebiając należycie anti-katolickim namiętnościom John Bula. — Pojedyńczo chociaż wybitnie w sile prawdy i czystego przekonania odzywa się głos katolickich członków parlamentu. Tak n. p. nazwał pan Blevitt bil ten najniedorzeczniejszym, jaki tylko wnieść było można, zapewniał, że papież nigdy niemiał zamiaru targnąć się na prerogatywy korony i nadwerężać ustawy krajowe; episkopat potrzebny jest do rozwoju kościoła katolickiego, nic przeto naturalniejszego, jak że papież mianował piskupów.

Mr. Herbert, namiętny antipapista, proponował formalną karną ustawę przeciw samemu papieżowi, lubo niebył w stanie wyjaśnić, na jakiéj podstawie oprzećby się dała podobna ustawa. Ten pomysł wywołał odpowiedź lorda Palmerston, który z wyrazem pewnéj ironii odrzucił tę dziwną insynuacyę. Żałujemy, pisze *lit. koresp. austr.*, że w Anglii dotychczas żadna partya nienabyła potrzebnéj moralnéj odwagi, by publicznie uznać prawo kościoła katolickiego. Jeżeli Anglia w saméj istocie uchodzić chce za kraj wolny, rozumnie uorganizowany, jeżeli uznaje potrzebę ustanowienia stosunków religijnych w ogóle na podstawie wolności wyznań; tedy niepojmujemy, jak obstać zdoła przed bezstronnym sądem spółczesnych i historyi z nietolerancyą, jaką pała przeciw katolicyzmowi. Jeżeli w Anglii w ogóle wolno nauczać, wyznawać i wykonywać wiarę katolicką, tedy musi też być wolno katolikom mieć swoich biskupów i arcybiskupów. Nazwa według terytoryów jeograficznych, w których przełożeni kościoła są czynni, jest ze wszystkich najstósowniejszą, i potrzeba było zaiste wysokiego stopnia namiętności, by właśnie w tym punkcie upatrywać tak nadzwyczajne niebezpieczeństwo. Czyli się jednak powiedzie ministeryum angielskiemu za pomocą tego przez się powierzchownego i ani daleko ani głęboko nie sięgającego kroku położyć tamę wzburzeniu umysłów, czyli gabinet sam tym sposobem wydobyć się zdoła z niezaprzeczonych trudności, jakie ta kwestya przedstawia, to się rozstrzygnie w bardzo krótkim czasie.

Francya.

(Posiedzenie zgromadzenia narodowego d. 19. marca.)

Paryż, 19. marca. Na dzisiejszem posiedzeniu narodowego zgromadzenia była w dziennym porządku piérwsza narada nad modyfikacyą taryfy od cukru. *Beugnot*, sprawozdawca wydziału rzekł, iż zamiarem namienionéj ustawy jest, pomnożyć konsumcyę, a przeto saméj industryi cukru przyjść w pomoc. Według jego zdania, pomnożenie konsumcyi w ogóle jest jedynym zaradźczym środkiem dla wszystkich podupadłych gałęzi przemysłowych. Beugnot zaręcza zresztą, że w ułożeniu téj ustawy postępowano z największą ostrożnością, że pomimo niedoboru w finansach może być uskutecznione zmniejszenie podatku od cukru i wchodowego cła od cukru zagranicznego, i że konsumcya z 136 milionów kilogramów potrzebuje się rocznie tylko do 180 milionów podnieść, aby publiczny skarb od wszelkiego niedoboru zasłonić. Poczem imponującą większością uchwalono przypuszczenie téj ustawy do drugiéj to jest artykułowéj narady. Głównie są to tylko reprezentańci departamentu du nord, którzy przeciw temu powstają. — Następnie wotowano w drugiéj naradzie zaproponowaną przez panów *Mortimer Ternaux* i *Riché* ustawę o zaostrzeniu kary za oszukaństwo w handlu drobiazgowym, mianowicie względem żywności. Gdy potém częścią zawotowano niektóre mniéj znaczne projekta do ustawy, częścią na inny czas odłożono dla niebytności sprawozdawców, wzięto pod rozwagę propozycyę panów de *Riancey* i *Favreau* względem prawnego uregulowania rewizyi procesów kryminalnych w pewnych przypadkach za pomocą dodatku do kodexu kryminalnego. Propozycya ta jak wiadomo, ma zamiar, by z powodu sprawy pana Lesurques grożącemu zajściu między prawodawczą a sędziowską władzą zapobiédz. — Po dalszem wyłuszczeniu przedmiotów niemających powszechnéj wagi, zamknięto posiedzenie.

(Powtórna manifestacya uczniów. — Doniesienia z departamentów. — Obecne ministeryum ma pozostać u steru.)

Paryż, 20. marca. Powtórzona dzisiaj manifestacya uczącéj się młodzieży przeszła dość spokojnie. Niewielka tylko liczba uczniów zgromadziła się na placu „Pantheon“ a później na dziedzińcu Sorbony dla podpisania adresu do pana *Micheleta*. Inni udali się byli do pomieszkania jego przyjaciela pana *Quineta*. Aresztowano do 80 osób, i na tém się rzecz skończyła.

Podobne manifestacye nie grożą niebespieczeństwem, tém więcéj jednak doniesienia z departamentów. Jakoż i dzisiejsze ztamtąd nadeszłe wiadomości nie są bynajmniéj zaspokajające. Przeciwnie, są wszelkie oznaki nieustającéj agitacyi mianowicie w całéj południowéj stronie; przy konskrypcyi zaszły miejscami rozmaite zdrożności i niepokoje. *W Lionie* zdaje się ludność wracać do dawniejszych swych przywyknień. A chociaż nigdzie jeszcze nie przyszło do jawnego powstania, mimo to jednak są wszelkie doniesienia tak niepomyślne, że z każdym dniem obawiać się można rozruchów.

W ogóle przypisują powód tych agitacyi nieodpowiednemu składowi ministeryum. Kraj widzi się być bez rządu — mówią powszechnie; do mężów stojących u steru rządowego nie ma nikt zaufania.

Prezydent obstaje przy utrzymaniu tymczasowych ministrów, a „Buletyn Paryzki“ — najpoufniejszy jak się zdaje organ pałacu Elysée — ogłasza dzisiaj, że nie można wcale myśleć o modyfikacyi gabinetu. Jedynie tylko zawikłania w sprawie niemieckiéj mogłyby spowodować do utworzenia stałego gabinetu, lecz że te zawikłania nie dają według ostatnich doniesień żadnego już powodu do obawy, zaczem obecni ministrowie zostaną na swoich posadach.

Tymczasem listy kandydatów ministeryalnych krążą w zgromadzeniu narodowem i szerzéj; mówią także, że wysłano umyślnego kuryera do p. *Falloux*, który teraz przebywa w Wenecyi. *(Br. Z.)*

(Wiadomości bieżące z Paryża z d. 20. marca.)

Paryż, 20. marca. Na dzisiejszém posiedzeniu zgromadzenia narodowego niebyło nic takiego coby zasługiwało na szczególną wzmiankę.

— Centralny komitet demokracyi europejskiéj mający swoją siedzibę w Londynie, niechce, aby o nim zapomniano. Najnowszy manifest tego komitetu ogłasza ludom naukę, że powinny brać za przewodników „jeniusz i cnotę ożywioną tchnieniem miłości.“ Jeżeli po téj ważnéj radzie ludy nie osiągną najdoskonalszéj szczęśliwości, tedy wina będzie leżała jedynie w złéj woli.

— Wiadomo, że porta otomańska postanowiła założyć turecki uniwersytet na wzór podobnych zakładów naukowych w Europie. — Od trzech lat pracują naprzeciw kościoła św. Zofii w Konstantynopolu nad gmachem, w którym ma być umieszczony przyszły uniwersytet. Lokal przeznaczony jest, oprócz sal szkolnych i pomieszkań profesorów, dla 1200 uczniów, których połowa stale tam będzie mieszkała. Podczas gdy budowla gmachu uniwersyteckiego jest na ukończeniu, otrzymał sławny poeta oryentalny i uczony Kemal-Effendi misyę od sułtana zwiedzić Francyę, Anglię, Niemce i Włochy, aby bliżéj poznać urządzenie nauk publicznych w tych krajach i przedłożyć plan naukowy dla wszechnicy tureckiéj. Kiemal-Effendi zwiedziwszy od przeszłéj jesieni najcelniejsze zakłady naukowe Francyi i Anglii odjechał przed kilkoma dniami z Paryża na Belgię do Niemiec, by zgłębić organizm uniwersytetów z tamtéj strony Renu. Zamyśla przedewszystkiem zwiedzić wszechnicę w Bonn, w Heidelbergu, w Monachowie, Berlinie, Lipsku i Wiédniu, poczém przez Włochy uda się z powrotem do Konstantynopola.

(Poczta francuska z 18. i 19. marca.)

Paryż, 18. marca. Chociaż wszystkie półurzędowe dzienniki, a mianowicie Patrie, już bardzo często donosiły o przybyciu jenerała Aupick do Paryża, a nawet o jego odjeździe ztąd na nową posadę do Londynu, bawi on, jak teraz znowu donoszą, ciągle jeszcze w Konstantynopolu. Czeka tam na swego następcę pana Lavalette. Ten opuści Paryż około 25. b. m., odjedzie z tajnem poselstwem do Rzymu, a ztamtąd aż w połowie kwietnia uda się do Konstantynopola. Dano mu do dyspozycyi parową fregatę o sile 500 koni.

— Jules Miot przedłożył wniosek do otworzenia uniwersalnéj wystawy wyrobów sztuki i przemysłowości w Paryżu. Namieniony wniosek tak opiewa: „Art. 1. Od 1. wrz. 1851 odbędzie się w Paryżu przez 3 miesiące powszechna wystawa wyrobów przemysłowości, sztuki, tudzież innych produktów ze wszystkich stron całego świata. Art. 2. Do udziału w niéj zaproszone są wszystkie ludy. Art. 3. Zgromadzenie narodowe zamianuje niezwłocznie komisyę z trzydziestu członków, która mu przedłoży sprawozdanie o najstósowniejszem miejscu i najlepszym lokalu. Art. 4. Później będzie utworzony sąd przysięgłych, który dla osób posyłających na wystawę przedmioty, ułoży warunki przypuszczenia. Art. 5. Koszta wykonania będą pokryte przez subskrypcyę narodową i przez kredyt, który minister spraw wewnętrznych otworzy.

— Rosyjski sprawujący interesa kazał w hotelu ambasady przy ulicy du Faubourg St. Honoré robić znaczne restauracye i upiększenia. Ztąd wnoszą, że Cesarz Rosyjski przyszle ambasadora do Paryża.

— Ustawa o święceniu niedzieli nastąpi po ustawie gwardyi narodowéj z dziennego porządku. Nie wątpią wcale, że nawet z modyfikacyami przyjęta będzie.

— 19. marca. Rosyjski sprawujący interesa, pan Kisselew przesłał do prezydenta republiki list, w którym Cesarz rosyjski zawiadamia go o zaślubieniu swéj siostrzenicy, Wielkiéj księżny Katarzyny Michajłówny z księciem Jerzym Meklenbursko-Strzelickim. — Szwedzki poseł hrabia Löwenhjelm doręczył prezydentowi republiki odpowiedź swego monarchy na odwołujący list francuskiego posła w Sztokholmie, Wiktora Lobstein.

— *Monitor* zawiéra następujące doniesienie urzędowe: Niektóre dzienniki zajmują się wypadkiem, który się miał wydarzyć w radzie stanu względem dziennego porządku nad projektem do ustawy o odpowiedzialności administratorów władzy publicznéj. Wymienione w téj mierze szczegóły nie są dokładne. Rzecz się ma, jak następuje: Minister sprawiedliwości, który wprzódy miał konferencyę z sprawozdawcą rady stanu, ograniczył się na wyrażeniu życzenia przedłożyć radzie ministeryalnéj projekt do ustawy, który wymaga głębokiego studium i oddawna jest przedmiotem obrad rady stanu. Rada stanu uchwaliła jednogłośnie odroczenie.

— Temi dniami przybył tu jenerał Cabrera.

— Minister handlu zawiadomił urzędowem doniesieniem osoby posyłające swe artykuły na Londyńską wystawę wyrobów przemy-

słowych, że Francya za pośrednictwem rządu odzyskała przeznaczone piérwotnie dla niéj miejsce.

— Komisya dla ustawy gwardyi narodowéj zgodziła się dziś na 3 artykuły, które były zakwestyonowane, poczém całą ustawę przyjęto. W przyszły piątek odczyta pan de Riancey zmodyfikowane sprawozdanie.

— Dawniejszy szef jeneralnego sztabu Changarniera, szef szwadronu *Morin*, którego Baraguay d'Hilliers przeniół do Lille, umarł w tym garnizonie; był on uważany za najcelniejszego oficera armii francuskiéj.

(Depesza telegraficzna.)

Paryż, 21. marca, 8. godz. wieczór. Izba prawodawcza odrzuciła wniosek pana Larochejaquelin względem rehabilitowania oficerów, którzy w roku 1840 nie chcieli składać przysięgi. — Komisya przyjęła dla wyborów gminy osobne postanowienia.

Włochy.

(Poczta włoska.)

Rzym, 18. marca. Członkowie rady państwa złożyli dzisiaj uroczystą przysięgę.

Turyn, 20. marca. Izba przyjęła budżet ministeryum robót publicznych do 33. łącznie kategoryi.

(Zakon kawalerów Maltańskich ma być znowu zaprowadzony.)

Rzym, 12. marca. Według korespondencyi dziennika *Lombardo Veneto* zdaje się, że wkrótce będzie znowu zaprowadzony zakon kawalerów maltańskich. Zamysł ten był zarzucony na remonstracyę francuską, lecz za przybyciem księcia Paszkiewicza, syna feldmarszałka rosyjskiego, został odnowiony. Jakkolwiek się to dziwném wydawać może, że właśnie syzmatycka Rosya tak wielki ma udział w wskrzeszeniu tego religijnego instytutu, jednak pochodzi to ztąd, że Césarz Paweł był ostatnim wielkim mistrzem tego wojskowego zakonu.

Gdy Bonaparte obległ Maltę, nie mógł ten zakon dostatecznego stawić oporu, wielki mistrz *Hompesch* kapitulował, i usunął się do Tryestu z stypulowaną roczną pensyą 100,000 fr., któréj mu zresztą niewypłacono. Kawalerowie maltańscy wezwali go, aby się usprawiedliwił z swego postępowania, lecz Hompesch nie uczynił tego, przeto zgromadzili się w Regensburgu, i na odbytem tamże konklawe obrawszy Pawła Césarza Rosyjskiego swym wielkim mistrzem, wysłali z pośród swego grona liczną deputacyę z burmistrzem z Lilla do Petersburga. Césarz Paweł przyjął nominacyę, zwołał kawalerów do swéj stolicy i ustąpił dla nich pałac Aniszkowa, gdzie mieli czekać na zdobycie nanowo Malty, którą Césarz chciał zrobić dla siebie punktem oparcia na Śródziemném morzu. Wkrótce potem umarł Césarz Paweł, jego syn Aleksander nieprzyjął téj cokolwiek dziwnéj puścizny; pomimo to, ponieważ duchowny urząd wielkiego mistrza przeszedł na świecką władzę, uważają Rosyanie swój dom césarski za spadkobiercę, żądają zaprowadzenia nanowo tego zakonu w Rzymie, i w tym zamiarze zakupili już pałac Braschi.

Lecz Francya nie chciała zezwolić na zaprowadzenie w Rzymie wojskowego instytutu, zostającego w związku z Rosyą, i opierała się w zeszłym roku z największą gorliwością wykonaniu tego zamysłu.

Niemce.

(Sprawa szlezwigskiéj emigracyi.)

Holsztyn, 18. marca. Sprawę emigracyi szlezwigskiéj załatwiono tymczasowie w ten sposób, że pozwolenie powrotu będzie dane najprzód tym urzędnikom, którzy w drodze petycyi o to upraszali. Ułożony poprzednio przez Duńczyków imienny spis, w którym poczęści dowolnie przypisany był osobom czynny lub bierny udział w wypadkach ostatniego roku, doznał teraz znacznéj modyfikacyi, i z pewnością można mieć nadzieję, że królewski komisarz za przyjazdem swym do Kopenhagi także sprawę emigracyi stanowczo w pojednawczy sposób załatwi.

Prusy.

(Posiedzenie izby piérwszéj.)

Berlin, 24. marca. Na przedwczorajszém posiedzeniu *izby piérwszéj* miał prezydent hrabia *Rittberg* na cześć dnia tego (urodziny księcia Prus) czułą patryotyczną przemowę. Następnie, po oświadczeniu kilku mowców, że rząd nie ma już prawa zakazać przesełkę pocztową, przyjęto nową ustawę o prasie w całości; tylko członkowie lewéj strony głosowali przeciwko niéj. Względem wniosku do ustawy o wybudowaniu kolei żelaznéj z Poznania do Wrocławia przeszło zgromadzenie do motywowanego porządku dziennego.

Królestwo Polskie.

(Nowa taryfa pocztowa między Rosyą i Austryą. — Fałszywa wieść.)

Kalisz, 17. marca. Z dniem pozawczorajszym weszła w wykonanie nowa taryfa pocztowa, zawarta między Rosyą i Austryą. — Mogą więc teraz przesyłane być z jednego do drugiego kraju listy tak frankowane jako i niefrankowane. Za list frankowany ważący łut jeden, opłaca się 20 kopijek. Portoryum listów z jednego miejsca pogranicznego do innego, np. z Michołowic do Krakowa, z Tomaszowa do Rawy ruskiéj w Galicyi — wynosi tylko 10 kopijek od łuta. — Do rozsianych o Polszcze wieści bajecznych należy i to, jakoby Polska utraciła tytuł „Królestwa," i w pismach urzędowych nazywana być miała „Nową Rosyą." Bezzasadna wieść ta wcisnęła się nawet do Poznańskiéj Gazety Polskiéj, któraby wszakże mogła się codziennie przekonać o tém z dzienników w Królestwie Polskiém wychodzących. *(Lt.)*

Grecya.

(Interpelacya w izbie.)

Z Aten, z dnia 18. b. m. donoszą o żwawéj interpelacyi w izbie względem ułaskawienia skazanego wyrokiem sądowym zbrodniarza, który się był dopuścił nader ciężkich zbrodni. Gorliwa obrona ministra wojennego uśmierzyła niechęć i sprawiła, że izba odstąpiła od zamierzonego wotum nieufności i przeszła do prostego porządku dziennego.

Turcya.

(Wiadomości potoczne z Konstantynopola.)

Z Konstantynopola donoszą z 9. marca: Tureckie ministeryum spraw zewnętrznych podało do różnych zagranicznych poselstw memorandum, żaląc się na to, że kapitanowie okrętów kupieckich nie chcą poddać się istnącemu przepisowi, według którego powinni przed zawinięciem okrętów do Dardanellów wykazać się paszportami i sanitarnemi zaświadczeniami, tudzież odnośnemi firmanami césarskiemi. Czasem ociągają lub uchylają się od tego nawet po wydaniu sygnałów przez wystrzały działowe. Porta widzi się być przeto znagloną, upraszać tyczące się ambasady o położenie końca tym niedogodnościom i uwiadomienie wspomnionych kapitanów, bowiem okręta te musiałyby ponosić koszta wystrzelanych nabojów działowych. — Między portą a królestwem obojéj Sycylii zawarto umowę handlową. Znajdujące się punkta w traktacie handlowym z Rosyą w roku 1846 zawartym, umieszczono powiększéj części i w pomienionéj umowie, a mianowicie co do handlu w drobnych partyach i kupieckich interesów szczególnych korporacyi. — Sułtan przyzwolił na tytułowanie J. M. króla Belgijskiego w aktach urzędowych nazwą „Padischaha." Jestto największe wyszczególnienie, jakie porta może udzielić obcym władzcom, a w czasach dawniejszych starano się ze strony obcych mocarstw jak najusilniéj o osiągnięcie tego tytułu. — P. Linz, założyciel regularnych komunikacyi parowych między Antwerpią a Konstantynopolem, otrzymał order Niszan-Iftahar. — Wielki wezyr powrócił już zupełnie do zdrowia.

(Wiadomości znad granicy bośniańskiéj.)

Odnośnie do umieszczonéj wczoraj telegraficznéj depeszy z Zagrabia, przytaczamy z *nad granicy bośniańskiéj* następującą jeszcze wiadomość z 14. marca: *Jaiza* strzegąca przeprawy na rzéce Verbacz leży przy ujściu Pliwy do Verbacz. Znajdował się tam znaczny zapas amunicyi i żywności, tudzież załoga z kilkuset Arnautów, którym poruczono obronę tego punktu o 5 do 6 mil od Trawnika odległego. Arnauci jednak poddali miasto Jaizę wraz z zamkiem 4. b. m. wymówiwszy sobie wolne odejście, poczem *Omer Aga Hassanagin* pomknął się w 3500 insurgentów poniżéj Verbacz ku Skopce (dolny Vakop), a Kadia Kapicz pozostał z 5—600 ludźmi w Jaiza. Około południa pojawiły się niedaleko Jaizy wojska cesarskie, a między Pliwą a Verbacz przyszło do krwawéj 4godzinnéj walki, po któréj cofnęli się insurgenci przez Pliwę do miasta, nie ścigani daléj od wojsk regularnych. Strata ich wynosi do 40 poległych a 60 rannych. — Omer Aga Husaragin stał tylko o 4 godzin od Jaizy, kiedy otrzymał wiadomość o rozpoczęciu walki, i wyruszył natychmiast w pomoc insurgentom. Toż samo uczynił i Ali Kedicz zostający wówczas w Banialuce. Jakoż 9. i 10. b. m. przybyło do Jaizy 5000 insurgentów, a między tém 1000 jazdy z Banialuki pod wodzą Bariaktar Omer-Rezicza, bowiem cała Nahia (obwód) Banialucka przyłączyła się do powstania. Insurgenci opanowali wszystkie pozycye nad rzéką Verbacz, począwszy od Jaizy do Banialuki, i strzegą przeprawy przez rzékę Verbacz. W Jaiza i okolicach tego miasta zgromadziło się około 15,000 insurgentów, a Ali Kedicz miał w 5000 żołnierza i 2000 koni wyruszyć 2. b. m. z Banialuki, wydawszy tam wprzód wezwanie, aby cała Bekia powstała, a oddziały ściągały się do Banialuki. W Priedor ogłoszono rozkaz ten dnia 8. b. m. czterema wystrzałami z dział. Po prawym brzegu Verbaczy stało 10go b. m. 4 batalionów i 1000 jazdy przeciw insurgentom, którzy obawiali się najbardziéj tego, aby im wojska cesarskie nie zaszły z zaplecza. — Wydano przeto wczoraj w Bihaczu rozkaz do nowego zaciągu w Krainie, w liczbie 2—3000 ludzi. Przewodzącą tego oddziału wymieniają pewnego mieszkańca z Teodorowa, nazwiskiem Karata.

(Wiadomości z Bośnii.)

Z Sarajewo w Bośnii donoszą z 10go: *Melemendzi Mustafa Basza* powrócił z swéj wycieczki do *Dubo i Tuzla* i wyruszył w 2000 żołnierza pieszego do Krainy, *Arab Mehemed Basza* zaś z kilkoma szwadronami jazdy do Lepecz, gdzie się zejść ma z Omer-Baszą. Oba zamierzają ruszyć w pochód z Lepecza do Trawnika, któreto miasto nie jest wprawdzie wielkie, lecz daje dla wojsk cesarskich dobry punkt oparcia się i rozpoczęcia dalszych operacyi. O politycznem usposobieniu tamtejszych chrześcian, tudzież mieszkańców w *Dolaj* i z bliskich okolic nadeszły zaspokajające doniesienia. *(Lit. kor. austr.)*

Afryka.

(Wiadomości o wojnie z Kaframi.)

Z kolonii Przylądka nadeszły nowe wiadomości po dzień 3. lutego. Kafrowie uderzyli wprawdzie na kilka angielskich twierdz w Kafraria, ale zostali odparci. Gubernator Sir H. Smith znajdował się jeszcze w King Williamstown; zgromadził około siebie 5000 ludzi wszelkiéj broni, włącznie z milicyą miejską i liniowym korpusem Hotentotów, czekał jednak jeszcze na posiłki, nim zaczepne kroki rozpocznie. Niektórzy naczelnicy Kafrów równie jak Hotentoci pozo-

stali wierni rządowi. Kafrowie sfanatyzowani są przez proroka, który w nich wmówił, że kule angielskie rozpłyną się jak woda, Anglicy będą przemienieni w wołów, a drzewa w Kafrów. Główny atak Kafrów musiała wytrzymać twierdza Hare, gdzie pułkownik Somerset komenderował. Załoga liczyła tylko 400 ludzi, podczas gdy liczba nacierających wynosiła 5—6000. Pomimo to Kafrowie zostali odparci i pozostawili około 80 poległych na placu. — W stolicy Przylądka i w Grahamstown nie masz już żadnego żołnierza, wszyscy odeszli do Kafraria. — Ostatnie wiadomości z Kat-River donoszą, że wszyscy kolorowi mieszkańcy oświadczyli się przeciw kolonii, że Europejczycy ustąpili z twierdzy Armstrong, którą zajęli Kafrowie i Hotentoci, i udali się pod małą eskortą z Fingoes do Whittlesen. — (Fingoesy, jestto szczep afrykański, który niegdyś przez obcą inwazyę wypędzony z swego własnego kraju, wywędrował do ziemi Kafrów, gdzie znalazł wprawdzie przytułek, ale u Kafrów ciągle w służebnictwie zostawał, aż pokąd Anglicy go nie uwolnili. Przez wdzięczność są teraz Fingoesy jedynymi ich stronnikami, a to tem ważniejszymi, iż przezwyczajeni do utarczki w zaroślach, i tak bitni są jak sami Kafrowie.) Zapewne przyjdzie do tego, że kolonia ta jako przedmurze przeciw Kafrom, będzie stanowić pewien rodzaj wojskowego Pogranicza z Fingoesów złożony.

Indye Wschodnie.

(Poczta zamorska.)

Dzienniki Londyńskie zawierają ostatnią zamorską pocztę: **Bombaj,** 17. lutego. Hong-Kong, 29. stycznia. Twierdza Darur w Nizam poddała się dnia 4. lutego Anglikom na łaskę i niełaskę. — Część okręgu księcia przypadła dla kompanii wschodnio-indyjskiéj, jako wynagrodzenie za dług 60,000 funt. sztr. — W Pendżabie budują kanały, mające niemal 450 angielskich mil, $\frac{1}{2}$ miliona *acres* długości. Lord Dalhousie zadaje sobie wielką pracę około wychowania krajowców Pendzabu.

Cesarski komisarz Key-Syng popadł w niełaskę, jak słychać, dla sympatyi ku Europejczykom. W zbuntowanych prowincyach obawiają się nowéj insurekcyi. W Szang-han odkryto znaczną bandę paszerów. — Dziennik *North-China-Herald* donosi, że w głębi kraju 350 angielskich mil za Pekinem, odkryli misyonarze angielscy „godny uwagi szczep żydowski.“

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Sandeckim.)

Sącz, 19. marca. Według doniesień handlowych z Starego Sącza, Nowego Targu i Nowego Sącza sprzedawano także na targach w pierwszéj połowie bieżącego miesiąca w przecięciu korzec pszenicy po 19r.40k.—20r.30k.—19r.20k.; żyta 16r.15k.—16r.—15r.27k.; jęczmienia 11r.45k.—12r.30k.—10r.32k.; owsa 6r.45k.—6r.5k.—6r. 15k.; hreczki 10r.—10r.—6r.; kukurudzy 10r.30k.—0—15r.; ziemniaków 5r.—3r.—6r. Za cetnar siana płacono 2r.30k.—2r.30k.—4r.; nasienia koniczyny 60r.—0—45k.; wełny 52r.30k.—83r.20k.—187r.30k. Za sąg drzewa twardego 11r.45k.—10r.30k.—16r.30k., miękkiego 8r.—8r.—12r.30k. Funt mięsa wołowego kosztował 9k. —14k.—10k. i garniec okowity 5r.—3r.—4r.22k. w. w.

(Handel zbożem.)

Gdańsk, 15. marca. Ostatnie wiadomości z Anglii sięgają po dzień 10. b. m. Panuje tam powszechne mniemanie, że ceny najniższe pszenicy na targach angielskich chwilowo minęły. Wielkie dowozy z Czarnego i Azowskiego morza, które niedawno do południowych brzegów Anglii przybyły, rozebrali spekulańci po niskich cenach po 32 do 36 szylingów za kwarter. Londyn mało z nich korzystał, gdy wyłącznie prawie dla Irlandyi przeznaczone zostały. Obecnie nie spodziewają się wielkich dowozów z portów południowych.

Pogody piękne sprzyjają zasiewom oziminnym, w polu rozpoczęto roboty. Dowozy z kraju ciągle się zmniejszają, gdy dzierzawcy po większéj części potrzebą przyciśnieni, produkta po niskich cenach pozbyli. Ceny zatem, zdaje się, że stosować się będą obecnie do mocniejszych lub słabszych dowozów z zagranicy.

Francya ogromne dostarczania mąki zapewne chwilowo powstrzyma, rząd bowiem francuski korzystając z niskich cen, postanowił zaopatrzyć swoje magazyny.

Z Belgii i Holandyi wielkiego dowozu spodziewać się nie można, jedna Ameryka tylko może wpłynąć na targi angielskie wielkiemi masami swéj mąki.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu kwarterów:

	Pszen.	jęcz.	słodu,	owsa,	żyta,	bobu,	grochu,	wyki,	s. ln.	i kon.
z kraju	2973	4668	—	6546	4	—	1212	—	—	—
z zagran.	11286	3670	—	6288	—	—	7220	—	—	—

Mąki z kraju cet. 21,472 z zagranicy 8783.

Na naszym placu nie ma żadnéj odmiany. Dowozy są małe: za pszenicę wagi 126 funt. hol. płacono 360 guld. łaszt. czyli korzec po 27 zł. gr. 2 za żyto wagi 127 funt. hol. płacono 215 guld. łaszt, czyli korzec 16 zł. gr. 5.

Powietrze u nas wiosenne, po Wiśle i Nogacie koło Czczewa przechodzą jeszcze lekkie wozy.

Kursa zamian. Londyn 3 miesięczny $200\frac{3}{8}$ srgr. Hamburg 10 tygodni 45. Amsterdam 70 dni 102. Warszawa 8 dni $94\frac{1}{2}$.

Makowski Kędzior et Comp.

Kurs lwowski,

Dnia 28. marca.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	56	5	59
Dukat cesarski	„ „	6	1	6	5
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	20	10	24
Rubel śr. rosyjski	„ „	2	—	2	1
Talar pruski	„ „	1	54	1	56
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	30	1	31
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	90	—	90	23

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27. marca.

Hr. Parys Adam, z Korniego. — PP. Kuczyński Jan, z Wielkich Mostów. — Bernatowicz Władysław, z Brzezy. — Grochowalski Zygmunt, z Kopania. — Hordyński Franciszek, z Żółkwi.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 27. marca.

PP. Obertyński Leopold, do Stronibab. — Chwalibóg Jan, do Złoczowa. — Zawadzki Marcin, do Zaleszczyk. — Papara Mieczysław, do Wierzbicy. — Antoniewicz Wincenty, do Skwarzawy. — Nahujowski Antoni, do Czernicy. — Wiśniewski Tadeusz, do Brzeżan. — Wiśniewski Henryk, do Dobrzan.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 27. marca.

Pora	Barometr wmierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	'' ''' ''''				
6 god. zr.	27 11 6	+ 4,5°	+ 13°	południowy	pochm.
2 god. pp.	27 11 5	+ 12°	+ 4°	połud.-zachodni	„ ⊙
10 g. w.	27 11 5	+ 7,2°		„ „	„

TEATR.

Dziś: Koncert p. *Milan* na fortepianie i komedya polska: „**Doktor medycyny.**“

Jutro: opera niemiecka: „**Fra-Diavolo.**“

Rewizye pieczywa z rozkazu Magistratu niespodzianie odbywane okazują się bardzo skuteczne; od czasu bowiem zaprowadzenia swego, pieczywo jest troskliwsze, a uchybienia jakie się w pierwszych chwilach między piekarzami znalazły, ustały zupełnie, tak że i teraz rewizye odbyte w dniach 26. lutego, potem d. 7—11—18 i 21 marca nic nie znalazły, w czémby się z publiczną szkodą lub przekroczeniem przepisów zdrowia być wydało; owszem przyznać winniśmy że waga w ciągu miesiąca tego okazała się w porównaniu do dawniejszej sumienniejszą, chociaż cena zboża odtąd znacznie podskoczyła. I tak sprzedawano za 1kr. m. k. w przecięciu: pieczywa wymyślnego $4\frac{1}{2}$ łut.; bułki pięknéj 7 łut.; chleba pszennego $9\frac{3}{4}$ łut.; chleba żytniego 10 łut.; razowego chleba pszennego $14\frac{3}{4}$ łut.; wiejskiego chleba z przywozu kolonistów $12\frac{1}{2}$ łut.; z przywozu żydowskiego 13 łut.; razowego chleba ze wsi $19\frac{3}{4}$ łutów. Na zaletę szczególniejszą zasługuje jak potąd zawsze pieczywo *Klemensa Beck* w wschodniéj stronie rynku nr. 173; *Jana Müllera* nr. 54 naprzeciw odwachu w rynku; *Walentego Hillich* w ulicy Krakowskiéj nr. 149, i w rynku nr. 178; *Marcina Müllera* w ulicy Halickiéj nr. 14, i w rynku nr. 52; a żytni chléb *Macieja Gołębiowskiego* w przechodnim domu Androlego i w bramie gmachu pod ratuszem. Odkąd czytamy raporta rewizyi, zawsze znajdujemy chwalebne wspomnienie ich pieczywa, z przyjemnością powtarzamy zatem ich imiona, dla okazania iż w chęciach przysługi publicznéj a wzorowéj dla innych piekarzy nigdy nie ustają.

Schwytano w czasie pożaru domu pod Nr. $155\frac{3}{4}$ włóczęgę z Zubrzy, Marcina K.... z zawiniątkiem kradzionych rzeczy w szczególniejszém położeniu. Zajęty wyprzątywaniem co mu pod rękę padło na piérwszém piętrze, nie uważał, że się schody palą; a że drabin i dla uczciwszych z nadworu nie było, rzucił się z dobytkiem koszul, chustek, pończoch i drobniejszych rzeczy śmiało po nadpalonych schodach, i runął z niemi mocno opieczony. Przytrzymany za kradzież, powiada nie! za nieostrożność.

Główny Redaktor **M. Srzeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. drukarni rządowej.